I Księga Samuela

Rozdział 21

**Dawid na samotnej tułaczce w Nob i Gat**

**1**. A wstawszy odszedł, Jonatan zaś powrócił do miasta. **2**. I przyszedł Dawid do Nob, do kapłana Achimeleka, a Achimelek wystraszony wyszedł naprzeciw Dawida i rzekł do niego: Dlaczego jesteś sam, a nikogo nie ma z tobą? **3**. A Dawid odpowiedział kapłanowi Achimelekowi: Król zlecił mi pewną sprawę i rzekł do mnie: Niechaj nikt nie wie o tej sprawie, z którą ja cię wysyłam i którą ci zleciłem. Toteż żołnierzom kazałem się zejść w pewnym miejscu. **4**. Jeżeli masz może pod ręką pięć chlebów, daj mi je albo cokolwiek się znajdzie. **5**. I odpowiedział kapłan Dawidowi: Nie ma pod ręką chleba zwyczajnego, jest tylko chleb poświęcony. Czy jednak żołnierze wstrzymali się od kobiet? **6**. W odpowiedzi rzekł Dawid do kapłana: Zapewne! Kobiety były od nas z dala, i to już od dłuższego czasu. Odkąd wyruszyłem, członki żołnierzy były czyste, a wszak zwyczajna to była wyprawa. O ileż czystszymi są dziś w swoich członkach. **7**. I dał mu kapłan chleby poświęcone, gdyż nie było tam innego chleba, jak tylko chleby pokładne, które usuwa się sprzed oblicza Pańskiego, aby w dniu, kiedy się je usuwa, położyć świeże. **8**. Lecz w tym dniu przebywał tam zamknięty przed Panem jeden ze sług Saulowych imieniem Doeg, Edomita, przełożony nad pasterzami Saula. **9**. I rzekł Dawid do Achimeleka: Czy nie masz tu pod ręką włóczni albo miecza? Nie zabrałem bowiem z sobą mojego miecza ani mojego oręża, gdyż rozkaz królewski przynaglał. **10**. I odrzekł kapłan: Jest tu miecz Goliata, Filistyńczyka, którego położyłeś trupem w dolinie dębów, zawinięty w szatę za efodem. Jeżeli chcesz go sobie wziąć, to weź. Nie ma tu bowiem innego oprócz tego. I rzekł Dawid: Żaden mu nie dorówna, daj mi go. **11**. I ruszył Dawid tego dnia, uciekając przed Saulem; i przyszedł do Achisza, króla Gat. **12**. I rzekli słudzy Achisza do niego: Czy nie jest to Dawid, król tego kraju? Czy to nie o nim śpiewano wśród pląsów: Pobił Saul swój tysiąc, ale Dawid swoje dziesięć tysięcy? **13**. Słowa te zaniepokoiły Dawida i bał się bardzo Achisza, króla Gat. **14**. I zachowywał się przed nimi niepoczytalnie, udawał obłąkanego, gdy go chwytali rękami, bił pięściami w odrzwia bramy i obśliniał swoją brodę. **15**. I rzekł Achisz do swoich sług: Oto widzicie, że to człowiek obłąkany; dlaczego przyprowadziliście go do mnie? **16**. Czy mało mam obłąkanych, że jeszcze tego sprowadziliście, aby szalał przede mną? Czy ten ma wejść do mojego domu?

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01